

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z dołączeniem odpowiedniego portum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszym piętrze. **Ekspedycja** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszym piętrze w drukarni Jarosława Leitzera. — **Ogłoszenia** przyjmują się w ekspedycji jako też u p. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Halli, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genuwie, Halli n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecce, Norymberdze, Pradze, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; Dorn & Comp. w Hamburgu; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — **Cena inzeratów** wynosi od wiersza drobnego siedmioletowego 15 fen., Reklamy 30 fen., tłumaczenie na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 31 maja

(Nowa faza kwestyi egipskiej; Kłeska mocarstw zachodnich, ostatnie wiadomości z Egiptu, pretensje unii amerykańskiej i jutrzejsza interpelacja w francuskiej Izbie deputowanych. — Odpowiedź niemiecka na plan ufortyfikowania zachodniej granicy rosyjskiej i zatarg rosyjsko-niemiecki w sprawach celnych. — Zmiany w dyplomacji austro-węgierskiej.)

Po różnych ewolucjach, w których główną odgrywały dotąd rolę Francja, Anglia, Khedyw i Arabi bej, powraca znów kwestya egipska przed wysokie forum areopagu europejskiego. Obecne stadium kwestyi egipskiej określa wczorajszy ostatni telegram londyński, przesłany do Times'a. Po zamianie not z resztą mocarstw, otrzymali lord Dufferin i margrabia Noailles polecenie, ażeby zaproponowali Porcie jako mandataryszowi Europy, ograniczoną interwencję w Egipcie. Interwencja ta ma się rozpocząć wysłaniem tureckiego komisarsza do Egiptu; komisarz ten ma zaważać zbuntowanych oficerów egipskich do poddania się wice-królowi, równocześnie ma Porta sankcjonować wszystkie dawniejsze kroki Tewfika paszy. Inni ambasadorowie mają otrzymać polecenie poparcia angielsko-francuskiej propozycji w Carogrodzie. Tyle telegram. Obecny koncert europejski przybiera charakter odwetu mocarstw wschodnich, czyli raczej Niemiec i Austrii na Anglii p. Gladstona za urządzone przez niego przed dwoma laty w kwestyi delfińskiej takiegoż koncertu przeciw przymierzu austro-rosyjsko-niemieckiemu. W onym czasie gabinet Gladstona zalecił demonstracyą zbrojną przeciw Turcji i zajęcie Smyrny w tej nadziei, że przy znanym sprzecznym interesie mocarstw, zdoła utworzyć koalicję Anglii, Francji, Rosji i Włoch przeciw Austrii i Niemcom, stojącym po stronie Turcji. — Zamiary Gladstona nie powiodły się wówczas dla tego, że w porę przeniknąwszy je gabinet francuski, stanął po stronie Austrii i Niemiec i w ten sposób demonstracyą udaremnił i zmusił Anglię do odwrotu. Obecnie Austrija poparta przez Niemcy, wystąpiła w imieniu koncertu europejskiego i rozpoczęte rokowania zmusiły Anglię i sprzymierzoną z nią Francją do poddania się pod wyrok całej Europy, czyli raczej dwóch sprzymierzonych państw, Niemiec i Austrii. Odtąd nie będzie Francja z Anglią, jedno Turcja interweniowała w Egipcie. Jest to więc nowe stadium, w jakie wstąpiła obecnie kwestya egipska, stadium, w którym dwa mocarstwa zachodnie wcale nie chlubną odgrywać będą rolę. Dzienniki też berlińskie, które dawniej bardzo oględne w kwestyi egipskiej zajmowały stanowisko, coraz wyraźniej odsłaniają ukrywane przez długi czas cele polityki pruskiej względem Egiptu. Poufne organa kanclerza niemieckiego występują już otwarcie w obronie praw Turcji i dowodzą, że państwu temu przysługuje jedynie prawo interwencji w Egipcie. Pod tym względem zasługuje na uwagę artykuł *Berl. Pol. Nachrichten*:

Okólnik dyplomatyczny Porty, bardzo zimno przyjęty w Paryżu, przyczynił się wielce do wyjaśnienia sytuacji. Turcyja, stawiając swoje wszechstronne uznanie i na drodze międzynarodowej określone zwierzchnictwo nad lennem państwem egipskim przeciw taktyce przyjętej w Paryżu i Londynie, wchodzi tylko na drogę, na którą Europa jakby instynktowo weszła z samego zaraz początku wystąpienia na jaw kwestyi wschodniej. Turcyja z największą tylko niechęcią zatrzymała się na tej drodze, aby być widzem wielkich działań wojennych na zachodzie i na południu morza Czarnego, ale po której znowu dalej kroczyła, jak tylko przebrzmiał huk armat. Uregulowanie zawikłań wschodnich na drodze postanowień traktatów międzynarodowych tyle wyświadczyło usług pokojowej europejskiemu, że dobrze zrozumiane interesa ogólne wymagają utrzymania się nadal tego wypróbowanego systemu względem przesilenia, wywołanego przez Arabi beja, t. j. bardziej, że rezultat demonstracyi mocarstw zachodnich nie tylko niebezpieczeństwa nie zalegają, ale i więcej jeszcze zawiątkania egipskie zagmatwa. Pierwszeństwo interesów państw zachodnich musi ustąpić wobec koncertu europejskiego od chwili, gdy to pierwszeństwo służy wyłączonego interesom. Te to względy miały na myśli inicjatorowie okólnika tureckiego, gdy postanowili zgłosić się do areopagu mocarstw z swymi żądaniem w procesie likwidacji egipskiej. Rządy berliński i wiedeński nie mają najmniejszego powodu poświęcać z góry ważnych i niezaprzeczonych interesów Turcji nad Niem. Europie chodzi przede wszystkim o przywrócenie normalnego stanu rzeczy w kraju Faraonów. Jeżeli się pokaże, iż współdziałanie Turcji w jakiej bądź formie przyspieszyć może dopięcie pożądanego celu, w takim razie podstaw i rozległości owego współdziałania. Roztropność i przezorność mężów stanu mieć będzie teraz ciężką pracę usunięcia licznych intryg nad Nilem. Na t. j. działaniu mocarstw zachodnich zarówno, jak i Turcji ulega przerwie.

Przerwa ta, o której piszą *Berliner Pol. Nachrichten*, oznacza coraz większy upadek znaczenia mocarstw zachodnich, wzmocnienie się stronictwa narodowego, popieranego przez Turcyję. Na domiar niebezpieczeństwa ambasadorowie francuski i angielski błagają Portę o rychłe wystąpienie z interwencją w Egipcie; Porta ociąga się z decyzją, a Arabi bej trzymuje, jak telegrafują do biura Reutersa, oświadcza publicznie, że otrzymał od sultana depechę, w której tenże powiadamia go o zamianowaniu Halima paszy wice-królem Egiptu. W Kairze wzrasta anarchia; ludność chrześcijańska opuszcza gromadnie stolicę i inne miasta i chroni się do Aleksandrii; pociągi kolejowe nie mogą pojechać uciekających Europejczyków. Tewfik pasza traci wszelką powagę; gabinet egipski znosi się bezpośrednio z Carogrodem, żądając instrukcyje. Na zapytanie, czy prawdą jest, że ulemowie i notablowie wysłali pe-

tycją do sultana z prośbą o złożenie go z tronu, otrzymał Khedyw od prefekta policji w Kairze odpowiedź, że fakt ten jest prawdziwy, że ruch taki przybrał rozmiary, iż nikt nie zdoła go powstrzymać. Prefekt dodał, że wina spada na Tewfika paszę, ponieważ on sam ruch ten wywołał, każąc Fellachom podpisywać petycję na rzecz utrzymania siebie na tronie. Ta oto kreślą nam obraz obecnej sytuacji w Egipcie ostatnie doniesienia telegraficzne, do których chyba tę jedną jeszcze należy dołączyć wiadomość, że i Stany Zjednoczone Północnej Ameryki wystąpiły z pretensjami do udziału w uregulowaniu kwestyi egipskiej. Komendant eskadry amerykańskiej, stacyonującej na wodach europejskich powiadomił w drodze telegraficznej amerykańskiego ministra marynarki, że wysłał dwa okręty do Aleksandrii w celu obrony interesów Unii w Egipcie. Nowy ten a tak niekorzystny dla mocarstw zachodnich obrót sprawy egipskiej da się wkrótce we znaki p. Gladstonowi i p. Freycinetowi. Na jutrzejszym posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych wystąpi z interpelacją dep. Delafosse w sprawie egipskiej. Do walki przeciw francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych wystąpił bardzo gwałtownie dziennik Gambetty i gromią jego politykę egipską. W jutrzejszej dyskusji ma także eksdyktor glos zabierać.

Z innych bieżących spraw większego znaczenia politycznego tę jedną tylko mamy do zanotowania wiadomość, że znany plan obwarowania zachodniej granicy rosyjskiej przypomina Niemcom konieczność dokonania fortyfikacji wschodnich ich granic. Jak donosi *Deutsche Heereszeitung*, zamieniony zostanie Gdańsk wraz z Nowym Portem na wielki port wojenny. Rząd niemiecki już dawniej uznał konieczność rozszerzenia zakładów fortyfikacyjnych około Gdańska tak ze strony morza, jak lądu; dziś, kiedy Rosya przystępuje do obwarowania granicy swej zachodniej, i to Niemcy zabezpieczyć się muszą na przypadek inwazyi rosyjskiej. Dzienniki berlińskie zwracają także uwagę na szykany rosyjskich urzędów celnych przy transporcie towarów niemieckich do Rosji. Rząd niemiecki otrzymał w ostatnim czasie bardzo liczne w tym względzie zażalenia, i ma, jak słychać, w drodze dyplomatycznej rozpocząć z Rosją rokowania w celu położenia końca nadużyciom, jakich się dopuszczają celnicy rosyjscy.

Ustąpienie hr. Beusta z ambasady paryskiej pociągnie za sobą liczne zmiany w dyplomacji austro-węgierskiej. Ambasadorem przy republice francuskiej zamianowany zostanie dotychczasowy ambasador przy Kwirynale hr. Wimpfen. Dyplomata ten był już dawniej reprezentantem Austro-Węgier do roku 1878. Następcą hr. Wimpfena w Rzymie zostanie dotychczasowy poseł austriacki w Madrycie, hr. Ludolf, którego rząd włoski przyjął jako persona grata. Rychło też zapewne dowiemy się, kto obejmie tękę wspólnego ministra skarbu po Szlawym.

Żydzi w Królestwie Polskiem

Kwestya żydowska, która po silnych agitacyach i sporadycznych wybuchach w państwie pruskiem, w obecnej chwili najżywiej zajmuje umysły w granicach cesarstwa rosyjskiego, dając powód do rozporządzeń i ukazów — ma dla nas Polaków t. j. żywniejsze znaczenie, że w całym świecie nie ma kraju, w którymby Izraelici tak gęsto osiedli, jak w ziemiach polskich. Niemcy mają Frankfurt nad Menem, Fürtli i Wrocław, w których to miastach stosunek ludności żydowskiej do chrześcijańskiej jest odpowiednio do innych części Niemiec dla żydów bardzo korzystny. Cóż atoli znaczy stosunek ten w obec cyfr, jakie przedstawiają Swarzędz, Brody, Warszawa, Berdyczów? Na 18 tysięcy mieszkańców Brodów dwie trzecie stanowią żydzi; w Warszawie na blisko 400,000 ludności przypada blisko jedna trzecia, bo 109,000 żydów, Berdyczów ma 52,700 mieszkańców — a w tej liczbie 47,224 Izraelitów. Procent mieszkańców żydowskich, wynoszący tutaj 90, wzrasta się w znacznej liczbie innych pomniejszych miasteczek do 95 procent i wyżej. Miasta Podola, Wołynia, Ukrainy i Litwy wykazują znaczny bardzo procent ludności żydowskiej a wpływ żydów na stosunki handlowe i społeczne jest bardzo znaczny. Nie znając źródeł statystycznych, któreby nas mogły oświecić co do stosunków liczebnych ludności żydowskiej w tamtych dzielnicach ziem polskich, ograniczamy się dzisiaj na Królestwo Polskie i podajemy tutaj dostępne nam cyfry, rzucające jaskrawe światło na stosunki populacyjne. Według „statystyki porównawczej Królestwa Polskiego,“ wydanej przez Witolda Załęskiego w roku 1876 w Warszawie, a sięgającej do roku 1873 — oraz według innych źródeł pomocniczych, stosunek ten przedstawia się, jak następuje:

W początkach r. 1872 liczyło Królestwo Polskie 6,200,000 — obecnie zaś możery śmiało przyjęj 7,000,000 ludności.

Żydów było w 1872 r. 820,000. Na Warszawę, liczącą w 1872 roku 270,000 mieszkańców, przypadało żydów 87,000; dziś na 370,000 Warszavian jest żydów 109,000.

W poszczególnych guberniach cyfry tak się rozdzielają:

- 1) gubernia warszawska (bez stolicy) 735,000 mieszkańców 78,000 żydów.
- 2) gubernia piotrkowska 697,000 mieszk. 80,000 żydów.
- 3) gubernia kaliska 680,000 m. 66,000 żydów.

- 4) gubernia kielecka 530,000 m. 52,000 żydów.
- 5) gubernia radomska 541,000 m. 75,000 żydów.
- 6) gubernia lubelska 702,000 m. 95,000 żydów.
- 7) gubernia siedlecka 543,000 m. 78,000 żydów.
- 8) gubernia płocka 480,000 m. 49,000 żydów.
- 9) gubernia łomżyńska 490,000 m. 72,000 żydów.
- 10) gubernia suwalska 532,000 m. 88,000 żydów.

Z tego pokazuje się, że z pominięciem Warszawy najgęściej osiedli żydzi, począwszy od północnej granicy Królestwa w kierunku południowym aż do Radomia i Lublina, nadto jeszcze w Sandomierskiem. Najmniej ich jest w południowo-zachodniej części, i w powiatach nad granicą śląską. Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich — gdzie miejsce ich zajęli Niemcy.

Miasta Królestwa Polskiego dzieliły się dotąd na 4 kategorie:

- a) takie, w których żydzi mogli mieszkać bezwarunkowo;
- b) miasta „uprzywilejowane“, to jest takie, które przed innymi miały przywilej niedopuszczania żydów na stały, ani też czasowy pobyt;
- c) takie, w których żydzi zamieszkiwali tylko pewne części miasta, podczas gdy w innych „rewirach“ miasta zamieszkiwanie to było zależne od pewnych warunków;
- d) miasta w obrębie trzymilowego pasu granicznego, do którego nie wolno jest przesiedlać się żydom z innych okolic.

W miastach pierwszej kategorii ludność żydowska przewyższa liczebnie chrześcijańską; w miastach drugiej kategorii przewyższają chrześcijanie żydów więcej, niż podwójnie; w miastach trzeciej kategorii liczba chrześcijan jest prawie dwa razy tak wielka, jak żydów; w miastach czwartej kategorii liczby prawie się wyrównują, z małą przeważką chrześcijan.

Aż do roku 1869 liczyło Królestwo Polskie miast i miasteczek 452; od czasu ukazu z roku 1869 zamieniono większą część miasteczek na wsie, tak, że obecnie liczy Królestwo miast 125. Na owe 452 miast przed rokiem 1869 było 178 miast, w których ludność żydowska przewyższała znacznie chrześcijańską, i to mianowicie w miastach więcej handlowych, jak np. Suwałki, Mława, Białą, Opatów, Chełm itd. W Jarczewie, mieście liczącym kilkadziesiąt ludności, było chrześcijan wogóle 5, w Czyżewie 43, w Kosowie 22. w żydowskim Piotrkowie 40 chrześcijan na 1000-1500 mieszkańców! Pomiedzy owymi 452 miastami znajdowało się z czysto chrześcijańską ludnością tylko 19, z których 15 leżało w ziemi krakowskiej w gubernii kieleckiej. Zawdzięczały one tę swobodę od przewagi żydowskiej dawniejszym rozporządzeniom Biskupów krakowskich.

Oprócz tych nadzwyczajnie wysokich cyfr ludności żydowskiej zasługuje na uwagę i to drugie zjawisko, że ludność żydowska rozradza się w Królestwie Polskiem daleko liczniej, aniżeli ludność polska. W r. 1816 z którego posiadamy najdawniejsze statystyczne zapiski, było w Królestwie Polskiem ludności 2,732,000, pomiedzy tymi 212,000 starozakonnych, to jest 78 na 1000 mieszkańców.

W roku 1831 przypadało na 3,762,000 mieszkańców już 373,000 starozakonnych, to jest 99 na 1000.

W r. 1846 przypadało na 4,867,000 mieszkańców już 554,000, to jest 114 na 1000.

W r. 1856 przypadało na 4,697,000 mieszkańców 572,000, t. j. 122 na 1000.

W roku 1872 przypadało na 6,200,000 mieszkańców 820,000 żydów, t. j. 132 na 1000.

Ludność żydowska zwiększała się prawie 2 i pół razy tak szybko, jak chrześcijańska.

Liczba żydów podwaja się w latach 20; liczba chrześcijan podwaja się dopiero po latach 50. Podczas kiedy ogólna liczba ludności wzrosła od roku 1872 z 2,732,000 do 6,200,000 (to jest powiększyła się 2 i pół razy) ludność żydowska wzrosła w tym samym czasie z 212,000 na 820,000 (to jest powiększyła się o 4 razy). Obecnie stosunek ten zmienił się zapewne mimo emigracyi w roku bieżącym znacznie na korzyść żydów.

Ponieważ żyjemy w wieku obliczeń i dat statystycznych, przeto pozwalamy sobie dodać, że wedle tej progresy za lat 100 żydzi zrównają się liczebnie z ludnością rzymsko-katolicką, a za lat 130 z ludnością wszystkich wyznań.

W innych krajach, liczących Izraelitów pośród swej ludności, jak np. w Austrii, Anglii, Rosji, Prusach i Niemczech w ogóle przypada na 1000 mieszkańców: 22, 17, 16, 13, 11 żydów: **Królestwo Polskie liczy na 1000 mieszkańców 132 żydów.**

W takich warunkach kwestya żydowska jest nadzwyczajną dla nas doniosłością — a „Sen“ Niemcewicza przedstawiający w roku 3333 na tronie w Warszawie Pinkusa XII, potomków zaś wielkich rodu w postaci doróżkarzy i nosiwodów — przestaje być igraszką wyobraźni.

Galicyski bank krajowy.

Wiedeń, 28 maja.

(*) W r. 1867 powstał we Lwowie Bank włościański, instytucja kredytowa na akcyje, z zadaniem wydzignienia stanu włościańskiego w Galicyi z upadku ekonomicznego, wyprowadzenia go z domu niewoli żydowskiej, wyrwania z rąk bezdusznej, nielitościwej chwili. Piętnaście lat błogiej dla akcyonaryuszów działalności

Banku wystarczyło, aby procentami, pobieranymi od pożyczek w ilości 12 od sta, niepomalu się przyczyniło do niesłychanego wzrostu liczb statystycznych, wykazujących, ile co rok gospodarstw włościańskich idzie na subhastę. W roku założenia Banku było subhastacyi tych 164, w roku 1877 zaś, t. j. w dziesięć lat potem, liczba ta wynosiła przeszło trzydzieści razy tyle, mianowicie 2139, a znów w dwa lata potem, w r. 1879, już blisko dwadzieścia razy tyle, bo 3164; razem zaś było od r. 1867 do 1879 niemniej jak 12,427 subhastacyi gruntów włościańskich. Z ostatnich dwu lat liczby statystyczne nie są jeszcze zebrane, ale nie ulega wątpliwości, że smutny stan rzeczy wcale się nie poprawił.

Terażniejszy marszałek Galicyi, p. Zyblikiewicz, objawszy w roku zeszłym ten urząd, poświęcił się przedewszystkiem sprawie stworzenia krajowej instytucji kredytowej, która, nieobliczona na zwykłe większe, jak ich potrzeba na utrzymanie zakładu, wniosła skuteczną pomoc stanowi włościańskiemu i rzemieślniczemu tanim kredytem. Jakoż mimo wszelkich agitacyi zakładów kredytowych, słusznie lekających się dobroczynnej konkurencji zakładu krajowego, mimo że i dziennikarstwo lwowskie po części było dla agitacyi tej pozyskane, mimo że w łonie samego sejmiku projekt marszałka spotkał się z opozycją, powodującą się w części nienajszlachetniejszymi pobudkami, sejm dnia 18 października uchwalił założyć Bank krajowy, uposażyć go milionem złotych austriackich i przyjąć na skarb krajowy odpowiedzialność za zobowiązania Banku co do oddziału interesów hipotecznych.

Kosztowało to niemało zachodów, zanim rzecz na tej uchwale sejmowej stanęła, a nowe trudności powstały ze strony rządu austriackiego, od którego zawisł był konsens na utworzenie Banku takiego. Zagrzeźli w formułkach biurokratycznych urzędnicy ministeryalni nie umieli wynaleźć paragrafu, pod któryby podciągnąć można rzecz tak rogatą, jak im się przedstawił przyśly galicyjski Bank krajowy; ale oświadczył w tej sprawie bywający w Wiedniu p. Zyblikiewicz zwałszy nieporadność i skostniałość biurokratyczną, czyniąc w tym i owem drobne na rzecz jej cianych poglądów ustępstwa. I tak rzecz przebyła sześciu dwudziestu niebezpiecznym stadium przygotowania. Hr. Taaffe mu należało się tu szczere uznanie, że sam nie potrafiąc, czy też może nie chcąc złamać oporu urzędników ministerjalnych, czasu swego telegraficznie dał znać panu Zyblikiewiczowi, że sprawa źle stoi w rządzie i że zachodzi *periculum in mora*; i wtedy to p. Zyblikiewicz przybywszy do Wiednia, wyratował sprawę z toni.

Milionowa dotacya banku na żądanie tak ogromne nie jest zaiste wielka; ale to na początek tylko; niechno bank po pierwszych owocach swych da się poznać, a rozwój zbawiennej działalności jego na większe rozmiary nie będzie ulegał wątpliwości. Ale i najhojniejsze uposażenie banku nie byłoby bynajmniej gwarancją skutecznej działalności, owszem brak rzetelności, oszczędności, porządku i ładu w gospodarstwie i punktualności w spłacaniu długów tak u szlachcica, jak o wiele więcej jeszcze u chłopu w naszej ukołchanej Galicyi na pewno stawiłaby bankowi zupełne *fiasco* w horoskopie, gdyby nie było sposobu na zaradzenie z góry następstwom owych przymiotów. Sposób ten na szczęście jest w tak zwanej egzekucji politycznej, to jest takiej, jaką się zastosowuje do ściągania podatków. Jest to sposób trochę niegodny wprawdzie naszego wieku i państwa cywilizowanego, ale bardzo skuteczny. Kto nie zapłaci na czas i mimo kilku napomnień, temu posyła się w dom inkwaterunek wojskowy, naturalnie bezpłatny, który jest chłopu w ciastnej i biednej chacie tak zbytecznym meblem, takim ciężarem, że zazwyczaj już w pierwszych dniach pobytu nieproszonego gościa w swym domu, chłop uiszcza się z załogłości, chociażby pieniądze z pod ziemi miał wydobyć.

Sejm, uchwalałając utworzenie banku krajowego, uchwalił zarazem rezolucyą, zwołującą rząd do nadania bankowi prawa egzekucji politycznej dla jego należności. Bez tego prawa bank po ulokowaniu swych funduszy w pożyczkach mógłby spokojnie zamknąć swe próżne szafy żelazne i wszystkie biura i czekać opłaty procentów i spłaty dorocznych rat kapitału aż do samego sądnego dnia, to znaczy, że nie mógłby już rozwinąć najmniejszej dalszej działalności, chyba że sejm daby mu drugi milion z takim samym skutkiem i trzeci i czwarty itd. *in dulce infinitum*. Egzekucya polityczna jest przeto jednym z najkardynalniejszych warunków pomysłnej działalności przyszłego banku krajowego. Pozostawałaby wprawdzie bankowi zwykła droga sądowa, ale jest to droga w Austrii jeszcze dłuższa niż w Rosji, tak że rosa wyjadłaby bankowi oczy, zanimby mu słońce zaświeciło, a nadto jest to droga w Austrii tak kosztowna, że bank zamiast dźwigać chłopu, właśnie popełniałby go tym głębiej w przepaść — okoliczność, która w połączeniu z procentami 12 od sta tłumaczy nam wspomnianą tu na wstępie błogość działalności banku włościańskiego.

Jakoż rząd wniósł do reichsratu projekt ustawy o nadaniu bankowi krajowemu prawa egzekucji politycznej, umotywowany w sposób dobitnie przekonywający o konieczności takiego poparcia dla działalności banku, którą nazywa „sprawą wybitnie publicznego interesu.“ Znikąd też nie było przeciw projektowi opozycy, z wyjątkiem nowego klubu prawego środka w Izbie poselskiej, t. j. owego klubu Lichtensteinów i Lienbachera, który właśnie względem naszego Koła poselskiego, chociaż z nim jest sprzymierzony, zajmuje stanowisko więcej nieprzychylnie od jawnie wrogięj lewicy. Pano wie ci sprzeciwiali się projektowi dla tego, że to niebawmy wyjątek, któregooby równem prawem mogła żądać

... dla siebie każda inna także instytucja kredytowa. Pan Lienbacher, ten chodzący zbiór paragrafów, którego sama postać, chuda, z pękniętym brzuskiem i małą głową zwieszoną na długiej szyjce, jest do paragrafu podobna, nie wiedział, czy nie chciał wiedzieć, że prawa egzekucji politycznej zająwszy od lat sześćdziesięciu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Czechach, w Górnych i w Dolnych Rakuzach, tudzież kilka zakładów finansowych w Wiedniu: *Bodencredit-Anstalt*, bank austro-węgierski i *Anglo-Bank*. Nie jest to więc wyjątek; to też po zacytowaniu tych przykładów zamila opozycja Liechtensteinczyków i Lienbacherów, pochodząca zresztą z wcale innych pobudek. Ale chociażby to był wyjątek, przyszły galicyjski bank krajowy miałby do niego prawo. Bank ten bowiem z powodu poręczenia zobowiązań jego w oddziale interesów hipotecznych przez galicyjski skarbu krajowy jest tylko organem tegoż skarbu, a więc jego należności są właściwie należnościami skarbu krajowego, od którego też będzie miał swe uposażenie. W ten sposób zaś należności te stawają poniekąd na równi z innymi należnościami skarbu krajowego, jak np. z podatkami krajowymi, dla których egzekucja polityczna istnieje tak samo, jak dla podatków państwowych. I jedynie dla tego tylko, że niepełnie stoją z podatkami krajowymi na równi, potrzeba dla nich osobnego przyzwolenia egzekucji politycznej. Ale i to mógłby być objeść, mógłby być obyć się bez osobnego przyzwolenia. Sposób na to byłby np. taki: Sejm, biorąc odpowiedzialność za zobowiązania hipotecznego oddziału banku, mógłby być uchwałić utworzenie funduszu rezerwowego dla skarbu krajowego na wypadek strat banku, lub nieregularnego wpływania jego należności, a to za pomocą podwyższenia podatków krajowych. W takim razie byłby miał egzekucja polityczną w celu podtrzymywania regularnych funkcji banku krajowego od razu. bez wszelkiego osobnego nadawania tego prawa. Prawda, że sposób ten byłby niewygodny, bo co do samychże należności bankowych pozostawałaby tylko owa powyższ charakterystyczna długa i kosztowna zwykła droga sądowa, ale ostatecznie ciągłość działalności banku byłaby zabezpieczona. Sejm jednak tym mniej potrzebował uciekać się do tego sposobu, ile że prawo egzekucji politycznej dla należności banku krajowego jest wzniesione ponad wszelką wątpliwość. Egzekucja co do owych innych należności skarbu krajowego, które nazywają się podatkami, jest na to, aby skarbu krajowy mógł każdej chwili uiszczać się z swych zobowiązań; ponieważ zaś zakres zobowiązań jego rozszerza się w skutek przyjęcia odpowiedzialności za organ swój, jakim jest bank krajowy, przeto też w tej samej mierze rozszerzona być powinna możliwość uiszczenia się z zobowiązań, t. j. rozszerzone być powinno prawo egzekucji politycznej na należności banku krajowego. Rzecz ta widzi mi się tak jasną i logiczną, że nie tylko dziwić się opozycji pp. Liechtensteinczyków i Lienbacherów, lecz więcej jeszcze dziwić się prawnikom naszego Koła poselskiego, że na zwalenie tej opozycji nie użyli powyższego argumentu.

Zresztą opozycja ta nie była niebezpieczna. Lewica, jak z góry na pewno było można przewidzieć, nie mogła dopuścić się jawnego nonsensu oponowania przeciw ustawie, którą też *in pleno* tak Izby poselskiej, jak Izby wyższej uchwalono bez słowa dyskusji, a ztąd głosy Liechtensteinczyków nie zgola nie znaczą. I tak sprawa przebyła trzecie niebezpieczne wprawdzie, ale bądź co bądź ważne stadium przygotowawcze. Milionowa dotacja banku krajowego ma być wzięta z rozpisanej w tym celu pożyczki krajowej. Już dziś ubiegają się zagraniczne instytucje finansowe o tę pożyczkę; są jednak, jak mię zapewnia osoba, znająca sprawę dokładnie, widoki, że wcale nie będzie potrzeba odwoływać się do targowiska pieniężnego i że ten milion w samym kraju się zbierze.

Jednego nie można było osiągnąć dla przyszłego banku krajowego. Oslawione stęple austriackie, od których zawisł nawet najprostszy wymiar sprawiedliwości, tak że biedak, któregoby nie stało na ostępowanie skargi bagatelnej wraz z duplikatem, nie mógłby wykarzyć swojej pretensji, czepiają się nawet takich oto pożyczek i wszelkich innych czynności krajów, powiatów i gmin, zaciąganych i zawieranych w celach publicznych, tak że i tu potrzeba osobnej ustawy państwowej dla zwolnienia pożyczki lub czynności od stęplów. Między innymi zaś ustępkami, o których powyżej wspominałem, że p. Zyblikiewicz musiał uczynić biurokratyzmowi urzędników ministerjalnych, aby całą sprawę wyratować z toni, znajduje się i to, że nadano bankowi charakter osoby jurystycznej, a to stawia na przeszrodzie zwolnieniu pożyczki milionowej od stęplów. Nie wielka to wprawdzie strata, bo, jeśli się nie myle, stęple te wyniosły będą 6000 zł.; ale i tych szkoda krajowi, w którym kwoty takiej prawie na każdym kroku możnaby użyć z wielkim pożytkiem dla samego kraju.

NIEMCY.

* Berlin, 30 maja. Książę Biskup wrocławski rozesał pierwszy list pasterski do duchowieństwa i wiernych swię dycyzi. Wyraziwszy głęboką swą wdzięczność za zaufanie, jakie Stolica Apostolska węgł położyła, wynosząc go do godności biskupiej, zachęca wiernych do wierności niewzruszonej i posłuszeństwa dla domu cesarza niemieckiego. Następnie rozwodzi się nad obowiązkami, jakie na pasterza i wiernych stósunek ich wzajemny nakłada. Kończy zaś książę Biskup swój list odezwą gorącą do duchowieństwa, zachęcając je do wytrwania w ofiarności i poświęceniu dla świętej sprawy wiary, którego dotąd liczne dawało dowody.

Liberalne dzienniki domysla się, czy słusznie, lub nie, trudno wyrozumieć, że rząd zamysla przedłożyć projekt do prawa, którymby dwóm komisjom sejmowym przyznano charakter nieustających a mianowicie komisji, pracującej nad wykonaniem projektu do ustaw o zabezpieczeniu robotników okaleczonych i chorych i komisji dla noweli procedurów. Komisjom tym zamiera rząd polecić, aby prace swe aż do przyszłej kadencji sejmowej ukończyły.

Dyrekcje i ajenci jenerału stowarzyszeń dla zabezpieczeń od okaleczenia postanowiły przedłożyć parlamentowi petycję, opatrzoną w motywy, w której żądają, żeby projektowi do ustaw o zabezpieczeniu od okaleczenia robotników odmówiono sankcji konstytucyjnej a natomiast rozszerzono moc obowiązującą ustawy określającej obowiązki chlebobawców w przypadku okaleczenia robotnika na rzemiosła dotąd tą ustawą nie objęte. Gdyby zaś projekt rządowy w obecnej lub innej formie, któryby prace istniejących stowarzyszeń wspomnianych uniemożliwił przyjętym został, natenczas powinienby parlament pomyśleć o wynagrodzeniu, które

poszkodowanym towarzystwom i ich urzędnikom słusznie się należy i takowe w osobnych paragrafach ustawy jasno i wyraźnie określić.

Liberalna Koresp. podaje ze swęj strony wiadomość, jak pisze, opartą na pewnych danych, że rząd rzeczywiście zamysla parlamentowi przedłożyć projekt do prawa, na mocy którego komisya dla zabezpieczeń od okaleczenia i komisya procedurowa odebrać mają polecenie, żeby prace i obrady swe aż do rozpoczęcia następnej kadencji parlamentarnej ukończyły.

Els.-Loth. Ztg. energicznie broni i to, jak pisze, na podstawie dokładnych informacji, zarząd rządowych fabryk cygar i tytoniu przeciw zarzutom, które im z rozmaitych stron czyniono i według których powyższe fabryki nie zadowalniają się własnym kapitałem robotowym i pieniędzmi przyznanymi im osobno przez budżet krajowy, zaciągając jeszcze 2 miliony marek długu. Obronę swą opiera wspomniany dziennik na twierdzeniu, że fabryki rządowe cygar zawisłe są bezpośrednio od ministerstwa, bez tego też wyraźnego pozwolenia ani zakresu swych prac i spekulacji rozszerzyć, ani jakiegokolwiek długów zaciągać nie mogły.

Posła socjalistycznego Bebla aresztowano w Dreźnie na wniosek prokuratora.

W Dreźnie umarł Hermann Hettner, profesor literatury i sztuk pięknych.

Germania zamieszcza przed kilku dniami mowę, w której Ojciec św. zapewnił deputacjom robotników, wysłaną do niego z Liguryi i Piemontu, że najgorętszym jego życzeniem jest widzieć klasę robotczą w dobrobycie i zadowoloną ze swego położenia, w osobnym artykule wstępnie przestrzega władze rządowe, ażeby we wyborze środków, których użyć zamierzają celem podniesienia dobrobytu i zaspokojenia potrzeb klasy robotczej, były bardzo ostrożne i oględne, aby celu nie chybiły i złego fałszywie użytymi środkami nie pogorszyły.

Napomniemieniem, niewątpliwie co najmniej bardzo niewinnem, zwróciła na siebie Germania poczki zaginionej Nordd. Allg. Ztg., która w widocznym rozdźwięku wola, że Germania odbierając prawo i obowiązki opiekowania się losem robotników państwa, oddaje je jedynie duchowieństwu, które ma nawet przywilej podawania władzom państwowym wskazówek i przepisów, jak sobie w tej sprawie postąpić winny. W końcu zapewnia organ księcia Bismarcka, że rząd nie zważając ani na gniewy ani na obawy Germanii, raz wytkniętą drogą dalej postąpi. Naszem zdaniem Nordd. Allg. Ztg. zupełnie niepotrzebnie się unosi.

Minister sprawiedliwości uwzględniając skargi osób, powołanych na urząd sędziów przysięgłych, rozporządził, żeby pojedyncze kadencje sędziów przysięgłych nie dłużej nad dwa tygodnie trwały. Natomiast mają się sądy w razie potrzeby odbywać częścię i w tym celu liczba przysięgłych na kaźden rok podwyższoną.

Po śmierci Goeperta mianowany został tymczasowym decernentem uniwersyteckim tajny radca rejencyjny Schoene.

Zdrowie ks. kanclerza znowu się polepszyło. Słychać, że za kilka już dni zamysla udać się na kurację do Kissingen.

FRANCYA

* Ustawa o prywatnych szkołach średnich, nakładająca na te zakłady bardzo trudne warunki, a to w celu powstrzymania ich rozwoju na korzyść szkół rządowych — została w pierwszym czytaniu przyjęta. Artykuł 10 rozszerza przepisy ustawy na wszystkie szkoły duchowne, a więc i na tak zwane „małe seminaria” — które początkowo były szkołami przygotowawczymi dla seminarjów duchownych, lecz od roku 1850 przyjmują także uczniów nie przygotowujących się do stanu duchownego. Biskup Freppel mówił przeciw temu paragrafowi i żądał wyjęcia tych zakładów z pod nadzoru państwa. Na to odpowiedział minister p. Ferry: „Jeżeli Biskupi w przeważnej części złożyli przed drugim czytaniem oświadczenie, że wola powrócić do systemu z roku 1814 i 1828, według którego liczba uczniów jest ograniczona, a eksternów wcale przyjmować nie można i według którego uczniowie już od 14 roku życia mają chodzić w stroju duchownym — wtedy zobowiązemy się przywrócić ordonanse z roku 1814 i 28, poręczające tym zakładom pewne korzyści; w przeciwnym razie nie możemy się zgodzić na to, aby pewien rodzaj zakładów miał i przywileje i swobody.”

Skandale i rozruchy powtarzają się od kilku dni w Quartier latin. Studenci prowadzą wojnę z pewną kategorią gości na balach publicznych — przeciw czemu wkracza policya. Dnia 27 bm. starcie było tak silne, że poraniono wiele osób i to dość niebezpiecznie. Ludność oburzona jest na policyantów. Prefekt policji przyznał deputacji studentów, że policya poszła zadaleko. Jeden z rannych umarł — spodziewają się interpelacji w parlamencie. Dnia 28 i 29 było spokojnie. W sobotę raniono w ogólne 15 osób ciężko, 80 lekko; 11 policyantów raniono faszankami, szklankami i krzesłami.

Stan zdrowia J. Em. ks. Nuncjusza Czackiego, pisze *Monde*, nie polepszył się. Książę Nuncjusz jest zawsze bardzo słaby, w skutek czego nie może udzielać audyencji. — Oczekują w Paryżu przybycia matki Dostojnego Pacjenta.

TELEGRAMY.

Kair, 30 maja. (Telegram biura Reuters.) Jenerały konsul angielski Malett powiadomił wice-króla o bliskim przybyciu komisarza tureckiego do Egiptu. Arabi bej oświadczył, że nie usłucha rozkazu, gdyby sultan miał go zawezwać do Carogrodu. Khedy uzałił się w drodze telegraficznej przed sultaniem, że Arabi bej szerzy wiadomości, jakoby sultan miał zamianować Halima paszę wice-królem Egiptu.

Rzym, 30 maja. Senat przyjął dziś bez dyskusji projekt do ustawy o przedłużeniu traktatów handlowych i nawigacyjnych z Anglią, Niemcami, Belgią, Hiszpanią i Szwajcaryą, wraz z innymi, przez Izbę deputowanych uchwalonym porządkiem dziennym.

Zjazd lekarzy i przyrodników w Pradze.

Na zjeździe lekarzy i przyrodników w Pradze reprezentowane są następujące polskie stowarzyszenia i insty-

tycje: Redakcja *Przeglądu lekarskiego* reprezentowana jest przez dr. Augusta Kwasińskiego, galicyjskie Towarzystwo aptekarskie przez Andrzeja Kochanowskiego, Czytelnia akademicka krakowska przez dr. Kasmirza Ołoga, senat akademicki krakowski uniwersytetu przez profesora dr. Jakubowskiego, Wydawnictwo dzieł lekarskich polskich przez dr. Pieniżkę, Towarzystwo lekarskie krakowskie przez dr. Henryka Jordana, senat akademicki z Zagrzebia przez dr. Janeczka, krakowska Akademia umiejętności przez prof. dr. Rostańskiego, lwowskie Towarzystwo polskich przyrodników imienia Kopernika przez dr. Radziszewskiego, lwowskie Towarzystwo lekarskie przez radcę zdrowia dr. Króczyńskiego i dr. Głowackiego, warszawskie Towarzystwo lekarzy przez dr. Talko, Dobieszewskiego i Kosmowskiego, zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie przez dr. Żulińskiego, Towarzystwo lekarskie poznańskie przez dr. Jerzykowskiego, Towarzystwo aptekarskie zachodniej Galicji przez Fortunata Grabowskiego i Adolfa Fiedrela; wreszcie reprezentowane są na zjeździe: redakcja *Gazety lekarskiej* w Warszawie, redakcja *Kroniki lekarskiej* w Warszawie i redakcja *Pamiętnika fizyograficznego*.

Wybrani wiceprezesem zjazdu prof. Jakubowski z Krakowa odebrał się w następujące mnię więcej słowa:

„Pod bardzo przyjemnymi wrażeniami zabieram głos i to w chwili, w której po wielu latach przybywszy jako gość do staręj i sławnej Pragi, spotykam się z wielu do- brymi przyjaciółmi i znajomymi. Przed 20 laty opuściłem Pragę, uwolając ze sobą jak najpiękniejsze wspomnienia. Uczucia moje od tego czasu nie oziębły się bynajmniej i pozostałem zawsze wiernym towarzyszem czeskich kolegów. Zaszczyciły mnie wyborem na pierwszego wice- prezesa kongresu, dajecie mi, panowie, sposobność nie w samem tylko mojem własnym imieniu, jako osobistego przyjaciela braci Czechów, ale w imieniu przybyłych kolegów Polaków, a nadto w imieniu tych, którzy mimo najlepszej woli przybyć tu nie mogli, wyrażania uczuć bratniej miłości i jak najszczerzych życzeń szczęśliwego rezultatu kongresu.”

Mości Panowie! Połączenie się czeskiego i polskiego narodu na polu nauki istnieje już od wieków, a w dawniejszych latach istniał wewnętrzny związek pomiędzy Polakami a Czechami. Z bijącym sercem chwytaliśmy wiadomości o założeniu czeskiego uniwersytetu w Pradze, a pocieszający rezultat dążności czeskich patriotów przyjęty został w naszej ojczyźnie z jak największą radością. Toż wspólnym naszym celem na polu nauki i pracy jest zachowanie czci dla polskiego i czeskiego imienia. Wspólnym naszym zadaniem jest przeciw utrwalic i stale utrzymać rękopie pracy w narodowym duchu. Te zasady kierować będą nami przy wspólnych naszych pracach, a le- karskie i przyrodnicze studia wyjdą nam na rzeczywistą korzyść i pożytek.”

Przemówienie to przyjęto hucznie oklaskami.

Do przesydanego poniedziałkowego plenarnego posiedzenia wybrano przez aklamacyą na prezesa dr. Szafarka, profesora praskiego uniwersytetu a na wice-prezesa profesora uniwersytetu lwowskiego, dr. Radziszewskiego ze Lwowa i dr. Wankla, Czecha z Blonska.

Prócz odczytu dr. Huberta M. Krasieńskiego, następujący Pclacy będą mieli wykłady: w sekcji dla chirurgii dr. Obtułowicz „o wpływie chorób gorączkowych zakaźnych na przeobrażenie wsteczne nowotworów,” dr. Talko „o uszkodzeniu gałki ocznej pijawkami,” nadto „o szklisłem zwyrodnieniu łącznie oka.”

W sekcji botaniczno-geologicznej prof. Rostański „o rozmnożeniu się wodorostów silnych,” dr. S. Szysz- łowicz „o wpływie światła na przemianę materji w wiel- kujących roślinach,” nadto „o zachowaniu się szparek roślin- nych podczas pory zimowej,” profesor Ossowski „o geologii Wołynia,” Szyszłowicz „drobne rzeczy z fizjologii i anatomii roślin,” dr. hr. Krasieński „o udziale Czechów w rozwoju nauki lekarskiej w dawnęj Polsce.”

W poniedziałek miał odczyt dr. Jerzykowski „kil- ka uwag nad zastrzykiwaniami śródmacicznymi,” dr. Koper- nicki „o trepanowaniu czaszek przedhistorycznych czeskich,” prof. Ossowski „o wynikach z badań jaskiń w okręgu krakowskim.”

Z Wielkopolski bawia w Pradze pp. dr. Jerzykowski Stanisław identysta Kasprzyc Stanisław z Poznania, dr. Wlazłowski Jan z Pszczewa. Z Berlina przybyła deputacja polskiej młodzieży akademickiej, składająca się z pp. Jankowskiego, Różańskiego i Czerwińskiego.

Podczas przedstawiania w teatrze (dawano *Bozdech* Zkouska stáatníkova i *Dvoraka Tvrde palice*) szczerze publicznością nabitym, urządzono manifesta- cję na cześć gości polskich. Po uverturze Smetany prof. dr. Fricz podniósł się z miejsca i wniósł „slava” na cześć braci Polaków. Cały teatr zabrział frenetycznymi okrzykami „slava,” które długo nie ustawały, Polacy powstali, a wywołując się Czechom, wykryknęli „na zdar.” Przedstawienie poprzedził prolog odpowiedni do uroczystości, napisany przez poetę Vrchlickiego a wygłoszony przez artystę Seiferta. Po skończeniu teatru spotkała znowu Polaków manifestacja ze strony mieszczy- liwie zgromadzonego przed teatrem ludu czeskiego. Z kilku tysięcy piersi pobratymców naszych brzmiały okrzyki długo nieustające: „Slava braciom Polakom.”

Hr. Cieszkowski o nawodnieniu Sahary.

Na posiedzeniu Stowarzyszenia ekonomicznego w Pa- ryżu (Société économique), odbytém dnia 5 maja rb., zabrał także głos hrabia August Cieszkowski i w sprawie nawodnienia Sahary miał dłuższą mowę, o której sprawozdawca *Journal des Economistes* pag. 297 tak referuje:

Hrabia Cieszkowski zabiera głos, aby rozwinąć przed- miot i wskazać swe zapatrywania na projekt podany przez komendanta Roudaira.

Mówca nie jest zwolennikiem tegoż projektu, miano- wicie ze względów ekonomicznych. Nie widzi doprawdy, jaki cel miaoby, tworząc to wewnętrzne zbiorowisko wody, ten rodzaj zanku morskiego, który wedle zdania mówcy niesłusznie starają się porównywać do tych nowych, otwar- tych dla handlu i lepszej komunikacji dróg wodnych, do kanału Suezkiego, do wkrótce mającego się otworzyć kanału Panama, a nawet do przemyku Korynckiego.

Interes ekonomiczny wymienionych tu wielkich dzieł naszego wieku stoi na pierwszym planie i jest widocznym — inaczej zaś rzecz będzie się miała z projektowanym morzem Sahary.

Przedewszystkiem przedstawiają się w tej kwestji punkta niejasne, zajmujące przeważnie uwagę hrabiego Cieszkowskiego.

Mówią, że w zamierzonej przeszłości istniało w miejscu tém morze, które potrzebny tylko przywrócić. Morze to znikło, natura sama osuszyła je; odtwarzanie zaś tego by- łoby wystąpieniem przeciwko naturze, która robiąc swoje na nowo osuszała by utworzone jezioro w miarę powolnego napełniania się wodą tego olbrzymiego basenu. W ten sposób zamiast utworzyć szeroką płaszczyznę, zalaną dobro- czynną wodą, uzyskano by nader wielkich kosztach zarzą- dliwie bagna, ognisko febrj łożni, której fatalny wpływ mógłby daleko i szeroko rozleść się po świecie.

Na parkizkim historycznym kongresie w 1875 roku hr. Cieszkowski pytał i teraz znowu zapytuje, czy na globie nie ma już aż za nadto ziemi zalanej wodą? Zamiast pokry- wać ogromne przestrzenie ziemi wodą słoną, czyż nie lepiej byłoby bez żadnego narażania się i niebezpieczeństwa z kosztami nieskończonej mniejszemi utworzyć artozjjskie studnie — zakładać obok nich oazy i zdobyć na pustyni tysiące milionów hektarów ziemi pożytecznej i dobrej do uprawy?

Każda założona studnia artozjjska — to nowa oaza. Potem potrzebny tylko pomagać nieco naturze, sadząc to, co samoby przez się z czasem urosło; przedewszystkiem palmę daktylową, tę matkę karmicielkę Arabii, to drzewo zdumiewającej urodzajności, które przeciwieństwo przynosi tak w złym jak w dobrym roku 8 franków od stopy sze- ściennęj — eucalyptus globulus, tak wspaniale rozwijający się i tak szybko rosnący w Algierze, sosnę z Alepu, akacyę i tyle innych krzewów, aż do bawełny, która dobrze upra- wiona powinna się doskonale przyjąć, gdyż po dawniejszych oazach znajduje się w stanie dzikim. Idźmy zawsze za wskazówkami natury — dopomagajmy jej, rozwijajmy ją za pomocą sztuki, ale nie gwałćmy jej, nie sprzeciwiamy się jej.

Patrzcie, mówi p. Cieszkowski — patrzcie, co robi lud holenderski, ten lud tak inteligentny, pracowity a prze- dewszystkiem oszczędny. Odsunawszy brzegi morza, osusza teraz zaskórne wody, aby zyskać kilka kawałków ziemi, kilka łak węgęj. Postępujemy w Afryce za jego przykładem, a nie róbnymy rzeczy wręcz przeciwnęj — nie niszczy- my tych kilku oaz znajdujących się dziś na puszczy, lecz idźmy wciąż naprzód zwolna, kopmy studnie artozjjskie, zakła- dajmy i mnożmy oazy, słowem starajmy się zalesić Afrykę, a nie zalać ją.

Zakończył swą mowę przypomnieniem, że wybrana ko- misya studynie starannie tę kwestyą, i że wypada teraz poczekać na jej zdanie.

Kwestya ta jest tak zawiłkana, podnosi tyle zagadnień w dziedzinie jeografii, klimatologii, higieny, meteorologii, fizyki itd., — że koniecznem jest zbadanie jej pod wszyst- kimi względami, a choćby wyrok kompetentnych osób brzmiał przecząco, zostanie nie mniej coś pozytywnego dla nauki i postępu.

Towarzystwa i Spółki.

Sroda, 29 maja.

Dzisiejsze Walne Zebranie Kółek rolniczych po- wiatu średzkiego zagał p. Braunek z Zielnik krótką, jedyną przemową, witając i prosząc p. Patrona, aby zechciał objąć przewodnictwo zebrania. P. Patron wy- raża swą radość z licznego zebrania, które jednakże wobec ilości Kółek (14) w powiecie mogłoby być jeszcze liczniejsem. Liczba zebranych wynosiła około 120, z których czwartą część stanowili obywatele ziemscy, pomiędzy którymi z przyjemnością widzieliśmy prawie wszystkich obywateli młodszych z okolicy. Na szcze- gólną wzmiankę zasługuje p. hr. Szodrski z Brodowa, niezamordowany uczestnik we wszelkich pracach oby- watełskich i p. Żychliński z Usarzewa, który nie tylko z synem cztero-milową podróż odbył, lecz także koni dostarczył dla członków Kółka uszarzewskiego.

Zabiera głos p. dr. Zaremba z Pierzchna na temat o uprawie pol oziminy; prelegent w blisko godzinnym wy- kładzie jak najgruntowniej temat ten rozebrał. Zebranie uznając to przez powstanie z miejsc p. prelegentowi podziękowało. Otwarta dyskusya bardzo zajmujący wzięła przebieg; w której i włościanie wzięli udział.

O ważności Kółek rolniczych przemawia następnie włościanin Chmielewski z Kobylnicy. Podnosząc stan włościański, którego i królówie polscy się nie wstydzili, przyrównywa go on do stanu duchownego. Jak ostatni rozsiewa ziarno ewangeliczne na pożytek dusz sąsied- zych, tak stan włościański rzuca ziarno w ziemię, aby otrzy- mać ztąd korzyść materialną. Przeszedłszy korzyści, które już Kółka włościańskie przyniosły, podnosi następnie zasługi p. Patrona, którego pomocy już i dalsze zie- nie nasze zażądały.

Podnosząc tę myśl oddaje i ks. Samarzewski wszel- ki hold zasługom p. Patrona prosząc go, aby zajął się utworzeniem szkoły rolniczej dla synów włościańskich.

P. Patron w odpowiedzi oznajmia, że projektem tym się już zajmował, lecz różne trudności a mianowicie brak funduszy (potrzeba około 150,000 tal.) urze- czywistnieniu projektu przeszkadzały. Na teraz radzi p. Patron, aby włościanie synów swych oddawali innym włościanom, a znanym z dobrego prowadzenia gospodarstwa. Projekt ton z wdzięcznością przez zebranych przyjętym został.

Ostatnim prelegentem był p. Kremer ze Srody, znany bartnik wielkopolski, przedstawiając nasamprzód 20 synów włościańskich, których mu p. Patron w naukę oddał, a z którymi obecnie kurs pszczelniczy odbywa. (Nawiasem mówiąc jest to jedna z ważniejszych i po- żyteczniejszych myśli p. Patrona, który w ten sposób corocznie taka ilość wydoskonalonych pszczelarzy wy- chowuje — przyczyniając się tē do podnoszenia bogactwa krajowego). Sam wykład o rójce pszczoły był nadzwyczaj interesującym; a stawiane pytania elewom okazywały, jak gruntownie podawaną im naukę pojmują. Treść jednakże wykładu pomijam, gdyż dla profanów miłszem widzieć przed sobą plaster pięknego miodu lipcowego, aniżeli bliżej zająć się i drobnymi pszczołkami, obdarzonymi na nieszczęście owemi niezbyt przyjemnymi żądłami.

W końcu zabrał sam p. Patron głos, zachęcając obecnych do zabezpieczenia od ognia i gradu. Ponie- waż wniosków żadnych nie stawiono, dla tego zebranie rozwiązano dziękując Szanownemu p. Patronowi za prze- wodnictwo w szczególności, a za pracę jego nad dobroć włościan w ogólności.

* Walne Zebranie Towarzystwa Pomocy nau- kowej na powiat wągrowiecki odbyło się dnia 25 bm. w Wągrowcu. Posiedzenie zagał przewodniczącym w kom- itecie powiatowym p. Buchowski; przewodniczącym wy- brano p. Szulcowskiego, który powołał na sekretarza p. Sikorskiego. Po odczytaniu przez tegoż spra- wozdania zeszłorocznego zebrania zdał p. Buchowski sprawę



We wtorek dnia 30 maja rano zakończył nagle żywot doczesny ś. p.

Władysław Przyłuski.

Eksportacya odbędzie się z Łagiewnik do kościoła parafialnego w Wyganowie w piątek dnia 2 czerwca wieczorem o godzinie 6, nazajutrz zaś o 11tej nabożeństwo żałobne i pogrzeb, na które zaprasza przyjaciół i znajomych

(1039)

w smutku pograżony brat.



Pochowanie zwłok ś. p.

Florentyny Tykemann

odbędzie się na cmentarzu farnym w czwartek dnia 1 czerwca wieczorem o godzinie 6tej z grobowca Leitgebów.

Nabożeństwo żałobne w piątek o godzinie 8 r no w kościele farnym

(1031)

Stroskane córki wraz z siostrą.

Księgarnia

W. A. TRAMPCZYŃSKIEGO

w Ostrowie

otrzymała na skład główny dzieło Joachima Wentury p. t.

Matka Boga Matką ludzi

czyli

Wyjaśnienie tajemnicy Przenajświętszej Dziewicy u stóp krzyża.

(929)

Przełożył na język polski

Ks. Serafin Prus,
kanonik katedry lubelskiej.

Cena 2 m. 50 fen. z przesyłką 2 m. 75 fen.

Do nabycia również w wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Koszule. Pod gwarancją dobrego leżenia. Koszule.

M. Mniszewski.

Skład płótna i fabryka bielizny.

Poznań. Wodna ul. nr. 2.

Ceny **zniżone** z powodu bardzo korzystnego zakupu

- 6 koszul nocnych w dobrym gatunku za **m. 10,00**
- 6 koszul nocnych z angielskiego cretonu za **m. 15,00**
- 6 koszul dziennych z cienkimi płóciennymi przodkami
- 6 kołnierzyków cienkich płóciennych
- 2 krawaty jedwabne - razem tylko **m. 25,00**
- 6 koszul dziennych z najlepszego angielskiego cretonu z cienkimi płóciennymi przodkami
- 12 kołnierzyków } cienkich czysto płóciennych, (1015)
- 6 p. mankiet }
- 2 krawaty jedwabne razem tylko **m. 40,00**
- 6 koszul czysto płóciennych z praw. płótna bilfeldskiego za **m. 30,00**
- Skarpetki francuskie niciane po 9,00 i 12,00 m. tuzin.

Księgarnia K. Bartoszewicza w Krakowie

zachęcona niezwykłym powodzeniem taniego wydawnictwa dzieł J. Iusza Stowackiego, przystąpiła do dwóch również tanich wydawnictw:

I. Dzieła Jana Kochanowskiego

wyjda w 4ch tomach w kompletnym wydaniu, bez żadnych opuszczeń. Ponieważ wydanie jest popularnem, przeto lacińskie utwory ojca naszej literatury podane będą w znakomitych tłumaczeniach Brodzińskiego i Syrokomi.

(928)

C-na 4ch tomów w pr numeracie wynosi 5 mrk., z przesyłką każdego tomu pojedynczo 6 mrk., z przesyłką razem po wyjściu 5 mrk. 50 fen. W oprawie w płótno angielskie 7 mrk., z przesyłką każdego tomu oprawnego pojedynczo 8 mrk 20 fen., z przesyłką wszystkich tomów oprawnych razem po wyjściu 8 mrk.

Tom I wyjdzie w pierwszych dniach czerwca, tom ostatni we Wrześniu.

II. Dzieła Ignacego Krasickiego

wyjda w 5ciu tomach z portretem. Wydanie obejmować będzie wszystkie dzieła poetyczne najwytworniejszego pisarza XVIII w. jako to: satyry, bajki, poemata, oraz wszystkie komedye, utwór dydaktyczny: Pan Podstoli, Przypadki Doświadczynskiego itd.

Cena 5ciu tomów w prenumeracie 6 mrk. z przesyłką każdego tomu osobno 7 mrk. Z przesyłką wszystkich tomów zaraz po wyjściu 6 mrk. 50 fen. W oprawie w płótno angielskie 9 mrk., z przesyłką każdego tomu oprawnego pojedynczo 10 mrk., z przesyłką wszystkich tomów oprawnych razem po wyjściu 9 mrk. 50 fen.

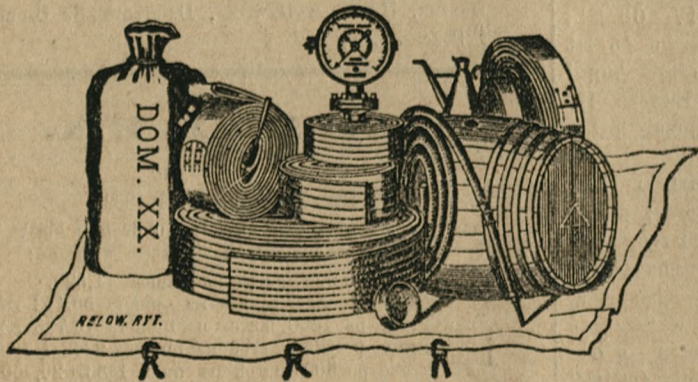
Tom Iszy wyjdzie w początku czerwca, ostatni we Wrześniu.

Prenumeratę przyjmuje się tylko do wyjścia tomu Igo każdego z tych wydawnictw. Po wyjściu tomu pierwszego cena stała znacznie podwyższoną zostanie.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, głównie zaś księgarnia K. Bartoszewicza w Krakowie, Rynek hotel dreźnieński

Pasy do maszyn

artykuły gumowe,



WORKI I PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO, nieprzemakalne płachty i derki na konie polecają (777)

Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmska ul. 21. Warszawa, Wierzbowa 4.

J. Zeyland

W Poznaniu

J. Zeyland

FABRYKA

ROBOTY

budowlane

skład mebli, luster, marmurów i robót wyściełanych od najprostszyc do najwykwintniejszych.

Za trwałą i gustowną robotę z suchego doborowego materiału wykonaną wszelkie dają poręczenie.

Ceny rzetelne, umiarkowane.

Wyroby własnego wyznalazku: biurka mechaniczne, krzesła z posuwalnym siedzkiem. (121)



49 Wielkie Garbary 49.

jako to: drzwi, okna, podłogi, schody, posadzki, boazerie, okna wystawne, urządzenia i roboty kościelne przyjmuję, wykonuję z pomocą siły parowej jak najszybciej i po części mam na składzie.

Wyroby własnego wynalazku: okna hermetyczne z przyrządem do wentylacji, drzwi najnowszej konstrukcji. Rulety na taśmach stalowych.

Wyroby własnego wynalazku: okna hermetyczne z przyrządem do wentylacji, drzwi najnowszej konstrukcji. Rulety na taśmach stalowych.

Prenumerata na dzieła:

Jana Kochanowskiego,

kompletne bez żadnych zmian 4 tomy, z portretem 5 m., z przesyłką 6 m.

Ignacego Krasickiego

kompletne 5 tomów z portretem 6 m., z przesyłką 7 m.

(1034)

Po wyjściu cena podwyższoną zostanie.

Z początkiem czerwca t. r. oba powyższe dzieła tj. tom I opuszczają prasę. Ostatnie tomy we wrześniu.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie.

Główny debet na Księstwo i Prusy Zach.

w księgarni J. K. ŻUPAŃSKIEGO.

Księgarnia

A. CYBULSKIEGO

w Poznaniu, Grand Hotel de France

zaopatrzona w wszelkie nowości z literatury polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej, poleca skład i wypożyczalnię nut, czytelnią polską, francuską i angielską — dla publiczności miejscowej wypożyczalnię czasopism polskich, francuskich, niemieckich i angielskich. (946)

Kąpiele morskie nad Bałtykiem

w Sobotach (Zoppot) p. Gdańskiem stacya tylna-pomorskiej kolei żelaznej. Stacya niem. floty pancernej.

Uroczę położenie, wybrzeże zupełnie bezcenne. Wyborne urządzenia do zimnych i ciepłych kąpiel morskich solnych, siarczanych itp. kąpiel i tuszowań. Bateria galwanizmu i elektryczna, aparat oddechowy Waldenbura. Naturalne i sztuczne wody mineralne. — Wodociągi.

Otwarcie sezonu i koncertów w ogrodzie leczniczym z dniem 15 czerwca r. b. Tańce odbywają się w nowo założonym domu leczniczym. Dyrekcya król. kolei wschodniej wydawać będzie z Berlina (dworzec z kolei śląskiej i ul. Fryderykowska), z Pdy, Bydgoszczy, Torunia i Królewca a dyrekcya królewskiej kolei górnośląskiej z Raciborza, Opoła, Wrocławia, Nisy i Poznania sześciotygodniowe bilety zwrotne do Sobot (Zoppot) po znizonych cenach na czas od 1 czerwca do 15 września. Blizszych wiadomości udzieli (876)

Dyrekcya kąpiel.

KOSTIUMY

poleca w wielkim wyborze:

grenadinowe, satinowe, kretonowe, welniane, z welwetinu i gotową żalobę

A. Przystanowska

Wilhelmska ulica nr. 21. (875)

Księgarnia Nowa

Fr. Błażek

Jezuicka ulica

poleca wielki wybór obrazów Świętych w pięknych i gustownych ramach i bez ram — obrazków św. do ksiątek do nabożeństwa. (1013)

Obrazy historyczne np. Unicy na Podlasiu, zbурzenie Jerolim, Sobieska z synami Czarniecki czyli obrona Krakowa Kościuszko i wiele innych.

Książki do nabożeństwa w rozmaitych oprawach pozyskane od 25 fen. do 60 mk. Książki Apostolstwa oraz wielki wybór pism teologicznych, książek treści historycznej, powieści i — dla ludu.

Krzyżki, medaliki, lampki stojące i wiszące przed obrazami św. wszystko wprost z Francji sprowadzone.

Figury i figurki św z porcelany i masy chińskiej.

Ceny bardzo umiarkowane

Na żądanie wysyła się odwrotną pocztą

Taże księgarnia przyjmuje prenumeratę na wszelkie pisma ilustrowane czasowe i dzienniki i żurnale — rozsyła takowe regularnie. (1013)

Obicia

w nader bogatym wyborze i tylko w nowych wzorach, od najwyceńszych aż do najpiękniejszych gatunków poleca po bardzo tanich cenach (1037)

Zygmunt Ohnstein

POZNAŃ

plac Wilhelmski 5.

Kartony z wzorami przesyłam na żądanie.

Do wełny!

Wańtuchy skrzynkowe i okrągłe, Płachty do żniw, Płachty nieprzemakalne do stogów

po umiarkowanych cenach polecają

(776)

Orłowski i Spółka

Poznań, ul. Wilhelmska 21 vis-à-vis Grande Hôtel de France.

Bukiety

z cukrów od 1 marki do 30 marek poleca (775)

A. W. ŻUROMSKI.

Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady.

Poznań, naprzeciw teatru polskiego.

Nowe śledzie Matjes

jakoteż

nowe włoskie kartofle odebrał i poleca w wyborzym świeżym i dojrzałym towarze (1036)

B. Glabisz

Śty Marcin nr. 14.

STÓŁ

starożytny jest na sprzedaż u W. Trzcńskiego ul. Wodna nr. 22. (1038)

Poszukuje się **dzierżawy probostwa**

lub

gospodarstwa

od 150—300 morg. Łaskawe oferty uprasza się podlit. K. R. poste rest. Rawicz. (1032)

Poszukują natychmiast posad: buchalterzy, subjecki i podróżni do handlowi kolonialnych, dobrych wódek delikatesów i wyszynków. Do wynajęcia: natychmiast, od 1 lipca i od 1 października, kramy i pomieszkania rozmaite wielkości, pomieszkania latowe i pokoje kawalerskie. Blizszych wiadomości udzieli komisioner Jul. Szerek ul. Szeroka Nr. 1

UCZNIA

poszukuje (1027)

E. Schlicht

fabrykant ram złoconych. Wodna ulica nr. 11.